CZYTELNIA REGIONALNA

ZIEMIA RADOMSKA NSZZ Solidarność

BIULETYN

595

Solidarność

NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska 22.03.2004

Z REGIONU

Konferencja prasowa ws. PKS Kozienice

(8.03.2004)

W siedzibie ZR odbyła się konferencja prasowa nt. sytuacji w PKS Kozienice. Uczestniczyli w niej przedstawiciele Komitetu Strajkowego: Jadwiga Dróżdż, Danuta Wójcik, Janusz Makulec i Mirosław Posłowski oraz ZR : Zdzisław Maszkiewicz i Zbigniew Dziubasik.

Zaproszonym dziennikarzom Mirosław Posłowski, przewodniczący KS, przedstawił w sposób skrótowy historię konfliktu w PKS Kozienice oraz aktualny przebieg akcji strajkowej i postulaty związkowców. Mówiono o raporcie NIK-u krytykującym prywatyzację PKS Kozienice. Zdzisław Maszkiewicz uzupełnił te informacje o szczegóły dotyczące akcji podjętej przez „Solidarność" w celu unieważnienia prywatyzacji PKS-u.

Strajk w PKS Kozienice 28 dni

Uwaga PIKIETA!!!

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska wzywa Komisje Zakładowe Regionu do udziału w pikietach solidarnościowych ze strajkującymi pracownikami PKS Kozienice oraz Jedynki (Wrocław) organizowanych przez Komisję Krajową NSZZ „Solidarność".

Pikiety odbędą się 25 marca jednocześnie w Łodzi (pod siedzibą IPT – właściciela PKS Kozienice) oraz w Warszawie (pod Ministerstwem Skarbu).

Wyjazd autokarowy.

ZR prosi o zgłaszanie uczestników w sekretariacie ZR.

UWAGA CZYTELNICY! KOLEJNY NUMER „BIULETYNU" UKAŻE SIĘ 5 KWIETNIA

Z REGIONU

XX Posiedzenie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska kadencji 2002-2006

18.03.2004

Posiedzeniu przewodniczył – pod nieobecność uczestniczącego w odbywających się Warszawie negocjacjach ws. PKS Kozienice przewodniczącego Zdzisława Maszkiewicza - wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla. Wiceprzewodniczący Zbigniew Dziubasik odczytał zebranym uchwały ZR podjęte na poprzednim posiedzeniu oraz decyzje Prezydium ZR. Następnie wiceprzewodniczący Krzysztof Kośla przedstawił bieżącą sytuację w PKS Kozienice, gdzie załoga strajkuje już od 4 tygodni (w momencie obrad ZR było to 24 dni).

Przedstawiciele właściciela PKS-u - Instytutu Postępowania Twórczego z Łodzi – kategorycznie odmawiają realizacji jakichkolwiek postulatów Komitetu Strajkowego, w tym 2 najważniejszych:

- cofnięcia wypowiedzenia z par. 38 KP Mirosławowi Posłowskiemu, przewodniczącemu KS i KZ „S",
- cofnięcia wypowiedzenia z par. 52 KP 114 strajkującym pracownikom.

Prowadzone 17.03. w delegaturze urzędu marszałkowskiego woj. mazowieckiego negocjacje z udziałem wicemarszałka sejmiku, Zdzisława Maszkiewicza, przedstawicieli Skarbu Państwa, Komitetu Strajkowego oraz IPT i zarządu PKS negocjacje nie przyniosły rezultatu. Na uwagę zasługuje fakt, że nie wykonywanie przez PKS przewozów może doprowadzić w rezultacie nawet do odebrania spółce koncesji. Zarząd PKS Kozienice wydzierżawił już niektóre linie PKS-om z Piaseczna i Grójca. Inne PKS-y pod presją swych związkowców na razie odmówiły wykonywania przewozów. Dalsze rozmowy toczyły 18.03. się w Warszawie w siedzibie delegatury KK przy ul. Jasnej. Uczestniczył w nich wiceprzewodniczący KK Maciej Jankowski. Kazimierz Staszewski, przewodniczący Rady Regionalnego Funduszu Strajkowego zgłosił wniosek do ZR o przyznanie z FS wsparcia finansowego dla strajkującej załogi PKS Kozienice. Uchwałę w tej sprawie podjęto jednogłośnie.

Następnie omawiano przygotowanie do zaplanowanej przez KK na 25 marca pikiety solidarnościowej z pracownikami PKS Kozienice i wrocławskiej Jedynki w Łodzi, Warszawie i Wrocławiu. ZR zajmował się też m.in. obchodami Roku ks. Jerzego Popiełuszki.

APEL

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska na wniosek organizacji zakładowej w Pionki Meble zwraca się z gorącą prośbą o wsparcie finansowe dla rodziny zmarłych członków naszego Związku.

Czwórka dzieci członków Związku - kol. pp. Janasów - po śmierci obojga rodziców uzyskało już pomoc finansową z Zarządu Regionu i organizacji zakładowej. Prosimy jednak komisje zakładowe Regionu o dalsze ich wsparcie – oczywiście w miarę możliwości. Wpłat gotówkowych można dokonywać w siedzibie ZR lub na rachunek bankowy ZR z hasłem: „dla Donaty Janas".

Przewodniczący
ZR Zdzisław Maszkiewicz

STANOWISKO KK WS. ŁAMANIA PRAW PRACOWNICZYCH

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność" sprzeciwia się narastającej fali łamania praw pracowniczych, co jest szczególnie bulwersujące w zakładach pracy z udziałem skarbu państwa.

Upowszechniają się zjawiska polegające na bezprawnym szykanowaniu pracowników, groźeniu masowymi zwolnieniami, łamaniu praw pracowniczych i związkowych oraz złym zarządzaniu firmami.

Najbardziej jaskrawe przykłady tych patologii - przy milczącej zgodzie Ministra Skarbu Państwa jako współwłaściciela – występują w Jedynce Wrocławskiej i PKS Kozienice:

- w Jedynce, zarząd lekceważy wnioski Państwowej Inspekcji Pracy, bezpodstawnie, dyscyplinarnie zwalnia 145 pracowników, a na ich miejsce pozyskuje (cyt.) „pracowników o liberalnym podejściu do zasad wolnego rynku";
- **w PKS, zarząd szykanuje pracowników i związkowców zwalniając dyscyplinarnie 115 pracowników za próbę demaskowania nieprawidłowości w prywatyzacji zakładu potwierdzonych wnioskami NIK.**

Brak dialogu i przyzwolenie na lekceważenie prawa pracy prowadzi do wzrostu napięć społecznych oraz dramatu pracowników i ich rodzin. Domagamy się od Ministra Skarbu Państwa oraz innych urzędów i instytucji wypełniania swoich ustawowych obowiązków.

Komisja Krajowa solidaryzując się ze strajkującymi załogami Jedynki Wrocławskiej i PKS Kozienice, deklaruje pomoc w zorganizowaniu bardziej dotkliwych dla nieuczciwych pracodawców form protestu.

Obchody roku księdza Jerzego Popiełuszki

W związku z rozpoczynającymi się obchodami ogłoszonego prze Komisję Krajową Roku Ks. Jerzego Popiełuszki Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska informuje, że 2 kwietnia 2004 r. organizowany jest wyjazd autokarowy do Warszawy na inaugurujące ów Rok uroczystości w kościele pw. Św. Stanisława Kostki (Żoliborz).

Koszt przejazdu 5 zł/os. Zapisy w sekretariacie ZR , tel. 362-38-04 do 30 marca 2004 r.

Wyjazd 2.04. o godz. 14.00 z parkingu przy szpitalu przy ul. Tochtermana. Powrót ok. godz. 23.00.

Program uroczystości:

2.04. godz. 17.00
– msza św. w kościele pw. Św. Stanisława Kostki
godz. 18.00
– Droga Krzyżowa ulicami Zoliborza

SZKOLENIA

Harmonogram szkoleń związkowych w Regionie Ziemia Radomska w 2004 r.

marzec – czerwiec

1. Szkolenie podstawowe – marzec 2004 r., 2 dniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR;
2. Prawo pracy – kwiecień, 2 dniowe, odpłatność 10 zł/os, w siedzibie ZR
3. Ogólnozwiązkowe – maj, 3 dniowe, odpłatność 30 zł/os, w Czarneckiej Górze;

wrzesień – grudzień

4. „Razem w „Solidarności" – wrzesień, 3 dniowe, odpłatność 30 zł/os, w Czarneckiej Górze;
5. Podstawowe dla KZ - 2 dniowe, bezpłatne, w siedzibie ZR;
6. Kodeks Pracy - 2 dniowe, odpłatność 10 zł/os, w siedzibie ZR;

Zapisy na szkolenia w sekretariacie ZR – te. 362-38-04 lub u wiceprzewodniczącego Krzysztofa Kośli – tel. 363-43-49.

KRÓTKO Z KRAJU

IPN ujawnia – SB chciało otruć w Radomiu Annę Walentynowicz

W październiku 1981 roku Służba Bezpieczeństwa, za pośrednictwem konfidenta, chciała podać Annie Walentynowicz preparat powodujący bardzo silne odwodnienie organizmu.
Jego zażycie mogło być groźne dla zdrowia, a nawet życia. Tajny, sporządzony w jednym egzemplarzu, dokument MSW na ten temat znalazł się w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej.

Kilka miesięcy temu, po znalezieniu dokumentu w archiwum IPN, sprawę tę, jak podaje prof. Witold Kulesza, szef pionu śledczego IPN, włączono do śledztwa mającego odpowiedzieć na pytanie, czy w peerelowskim MSW istniała organizacja przestępcza.

Plany SB zakładały: ***„maksymalne ograniczenie przygotowań do planowanych spotkań z załogami oraz zmniejszenie ich liczby do minimum; pełne rozpoznanie i kontrolowanie poczynań A. Walentynowicz w Radomiu".***

Uruchomiono agenturę w fabrykach. Polecono nie tylko obserwację tego, co się dzieje, ale także zadawanie podczas spotkań pytań dotyczących „dochodów Walentynowicz, wyjaśnienia konfliktu z Lechem Wałęsą, rozbicia w ruchu związkowym oraz motywów, które powodują prowadzenie przez nią takiej działalności".

Przewidując możliwość kilkudniowego pobytu Walentynowicz w Radomiu, z pomocą wspomnianej agentki - **ps. Karol** - pracownicy Zarządu Regionu „Solidarność" Ziemia Radomska , „podjęto przygotowania do realizacji kombinacji operacyjnej".

Miała ona polegać na podaniu Annie Walentynowicz „w odpowiednim momencie" środka o nazwie furosemidum.

Przyjęcie go (według lekarzy) bez równoległego podania potasu mogło spowodować bardzo poważne skutki dla zdrowia.

Do przeprowadzenia tego planu w końcu nie doszło. Anna Walentynowicz była bowiem w Radomiu tylko jeden dzień i nie nocowała u agentki.

Gdyby jednak ponownie przyjechała - pisali oficerowie - „kombinację należy powtórzyć".

(źródło PAP)

Duszpasterstwo Ludzi Pracy

zaprasza na

REKOLEKCJE DLA LUDZI PRACY I POTRZEBUJĄCYCH PRACY 4-7 KWIETNIA 2004 R.

Program rekolekcji:

Rozpoczęcie w **Niedzielę Palmową o godz. 18.30** w kościele pw. Świętej Trójcy

Nauki rekolekcyjne,
msza św. codziennie od godz.18.30
Spowiedź - codziennie

Nauki rekolekcyjne poprowadzi:
ks. prałat Witold Andrzejewski,
Duszpasterz Ludzi Pracy (Gorzów Wlkp.)

Na zakończenie rekolekcji mszę św. odprawi i homilię wygłosi:
JE ks. bp Zygmunt Zimowski,
Ordynariusz Diecezji Radomskiej

Ludzi pracy i potrzebujących pracy serdecznie zapraszamy

O. Hubert Czuma SJ
Duszpasterz Ludzi Pracy
Ziemi Radomskiej

NA ŁBIE POSTAWIONE

Furia bezsilności, bezsilność furii

Jerzy Przystawa

(komentarz wygłoszony na antenie Katolickiego Radia Rodzina Rozgłośni Archidiecezji Wrocławskiej, 11 marca 2004)

Polityk, którego się już powszechnie uważa za przyszłego premiera rządu polskiego, Jan Rokita, ogłosił był właśnie, że jego partia, Platforma Obywatelska, wyrusza na wojnę z Samoobroną. Po tym historycznym oświadczeniu notowania Andrzeja Leppera i Samoobrony natychmiast poszły w górę i prawie zrównały się z notowaniami Platformy, z czego wynika, że trafiła kosa na kamień.

Tej „wojnie" Rokity z Lepperem towarzyszy histeria medialna i jakiej by gazety nie wziąć do ręki, kiedy by nie otworzyć telewizora czy odbiornika radiowego, zewsząd dobiega histeryczny jazgot o zagrożeniu dla polskiej demokracji jakie stanowi Andrzej Lepper i jego partia, o rodzącym się faszyzmie, a pewien wybitny socjolog określił właśnie to, co robi Lepper jako „polityczną pedofilię". Tak oryginalne wejście do tego swoistego „dyskursu politycznego" zapewne umożliwi owemu uczonemu mężowi zdobycie trwałego miejsca w kronikach, ale wątpliwe, żeby specjalnie przeszkodziło Andrzejowi Lepperowi w dalszym zdobywaniu zwolenników i poparcia społecznego. Wygląda bowiem na to, że im gwałtowniej, im bardziej prymitywnie, z im większą furią atakują go media i uczeni, zatroskani stanem państwa polskiego, tym większa popularność ich wroga numer 1, za jakiego ogłoszono lidera Samoobrony.

Ta furia i ta histeria przypominają do żywego wydarzenia sprzed 14 lat, kiedy na polskiej scenie politycznej pojawił się nieznany nikomu Stanisław Tymiński.

Stanisława Tymińskiego nikt, początkowo, poważnie nie traktował i jego pojawienie się „poważni znawcy" uważali za element folkloru politycznego. Dopiero kiedy Tymiński odważył się wprost zaatakować narodową świętość, za jaką w kręgach inteligenckich uchodził Tadeusz Mazowiecki i ośmielił się nazwać go publicznie zdrajcą, kiedy oburzeni do żywego obrońcy ówczesnego status quo zaatakowali go z furią i bez wszelkich hamulców, dopiero wtedy jego notowania skoczyły gwałtownie w górę i Stanisław Tymiński wyrósł momentalnie na prawdziwego konkurenta i kandydata do stanowiska prezydenta. Jak jeszcze niektórzy z nas pamiętają, bez kłopotu wyeliminował z dalszej rozgrywki Tadeusza Mazowieckiego i, kto wie, gdyby nie pełna i powszechna mobilizacja, gdyby nie cysterny kłamstwa i gnoju, które wylano na jego głowę, może nawet wygrałby i z Lechem Wałęsą.

Wygląda na to, że Rokita i jego bataliony wojenne zapomnieli o tej lekcji historii i będziemy mieli swoistą „powtórkę z rozgrywki". Stanisław Tymiński zaatakował bowiem ówczesny, kształtujący się bardzo szybko układ pookrągłostołowy, trafił w odczucia milionów Polaków, którzy podejrzewali, że układ ten jest fałszywy, a osobliwie, że prowadzi do pauperyzacji ogromnych rzesz mieszkańców, bo rządy Tadeusza Mazowieckiego i drużyny Lecha Wałęsy nie przyniosły poprawy kondycji społecznej i ekonomicznej większości obywateli.

Wyciągnięto, schowane już do lamusa i płowiejące szybko sztandary „Solidarności", a w obronie status quo zaangażowano wszystko co było.

W tamtym czasie dla inteligencji polskiej Tadeusz Mazowiecki był wciąż wielkim autorytetem, autorytetem był Jerzy Turowicz i ludzie wywodzący się ze „Znaku" i „Tygodnika Powszechnego", dla wielu milionów coś pozytywnego oznaczało nazwisko Lecha Wałęsy, po stronie tzw. postkomunistycznej był jeszcze autorytet Jaruzelskiego i innych. Z zagranicy wspierali ich wybitni przedstawiciele emigracji, jak np. „Kultura" Jerzego Giedroyca, Gustaw Herling-Grudziński, Jan Nowak Jeziorański i inni. Mobilizacja ich wszystkich, na ten jeden raz, wystarczyła, aby zagrożenie, jakie w ich oczach uosabiał Stanisław Tymiński, zostało zażegnane.

[...]

Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Nie ma już żadnych autorytetów, które liczyłyby się poważnie w obronie starego układu. Nie ma już autorytetu Tadeusza Mazowieckiego, nie żyją Jerzy Giedroyc i Herling-Grudziński, afera Rywina umoczyła w niezbyt przeźroczystej cieczy autorytet moralny Adama Michnika i jego „Gazety Wyborczej", pomimo wszystkich starań mediów, i błyskotliwych wypowiedzi podczas obrad Komisji Śledczej, nie wyrósł na autorytet Jan Maria Rokita, ani żaden inny z polityków Platformy Obywatelskiej.

Platforma, która zgarnęła pod swoje skrzydła wszystko co się dało z upadłej Unii Wolności i AWS-su, składa się z polityków w oczywisty sposób należących do starego układu i obrońców status quo i nie jest w stanie tego zmienić uroda i wdzięk prof. Zyty Gilowskiej. Afera Rywina, haniebny rozwój sprawy FOZZ, dziesiątki i setki afer rozgrywanych publicznie w ostatnich latach, zapaść w zakresie służby zdrowia, zapaść edukacyjna, kryzys finansów publicznych, upadek rolnictwa, górnictwa, hutnictwa etc. etc., wszystko to razem ustawia obrońców tego układu w sytuacji dużo bardziej niewygodnej niż to miało miejsce w roku 1990. W istocie, stanowi to wodę na młyn Andrzeja Leppera i wiatr w jego żagle. I wiatr ten wieje tym gwałtowniej im większa jest bezsilna furia jego przeciwników. Atakuje bowiem zastany układ bez ogródek i zahamowań, albowiem zdaje sobie sprawę, że trafia tym samym w nastroje szerokich rzesz społecznych.

Histeryczna obrona tego status quo do niczego dobrego doprowadzić nie może. Nawet jeśli Platforma i jej sojusznicy osiągną „sukces" w postaci znaczącego udziału w podziale mandatów w przyszłym Sejmie, to ten sukces będzie tylko odwleczeniem zmian, jakie są konieczne.

Może uda im się spowodować, że w przyszłym Sejmie partia Leppera nie przekroczy 30% i będą w stanie zmontować koalicję, która nie dopuści go do przejęcia władzy.

Będzie to jednak tylko gra na zwłokę. **[...]**

(skróty – redakcja „Biuletynu")

„Orędzie Jana Pawła II do ludzi pracy"

wykład ks. dr. Andrzeja Jędrzejewskiego
Uniwersytet im. Kardynała Stefana
Wyszyńskiego w Radomiu
29 stycznia 2004 r.

„Pamiętam, że taka audiencja odbyła się też w 1997 roku. Powiedziałem wtedy, że „wasze problemy, aspiracje, niepokoje i radości, wasz trud związany z pracą noszę głęboko w sercu i polecam codziennie Bogu w modlitwie". Dziś raz jeszcze to powtarzam, aby was zapewnić, że los ludzi pracy w Polsce jest mi stale bliski".
(Jan Paweł II do „Solidarności", Watykan 11.11.2003 r.)

25 LAT PONTYFIKATU JANA PAWLA II - PRZESŁANIE DO SOLIDARNOŚCII ŚWIATA PRACY

Patrząc z perspektywy dwudziestu pięciu lat, które upłynęły od pamiętnego październikowego wieczoru, aż trudno uwierzyć, jak wiele się w tym czasie zmieniło w Polsce i na świecie, a jednocześnie w tym nieprawdopodobnym zwrocie biegu dziejów nie można nie dostrzec istotnej roli *polskiego Papieża*. Bernard Lecomte swej głośnej książce dał nawet podtytuł: *Jak Papież pokonał komunizm*. Stwierdzenie to na pewno jest jakimś uproszczeniem. Komunizmu nie mógł pokonać jeden człowiek - choćby był następcą św. Piotra. W tym historycznym dokonaniu swój udział miało bardzo wielu ludzi i różnych czynników.

Czy jednak nie mają racji ci, którzy twierdzą, ze wśród nich największe znaczenie miała działalność Jana Pawła II? Czy nie stal się on w szczególności dla Polski i naszej części Europy *darem Niebios*, jak go określił Sołżenicyn? Czy słowa wypowiedziane przez Ojca św. na audiencji generalnej 21 lutego 1990 r.: *To Bóg zwyciężył na Wschodzie* nie oddają prawdy o przedziwnych zrządzeniach Bożej Opatrzności, która kieruje losami ludzi i narodów, i która na ten czas dała nam takiego Papieża? Czy bez jego posługi byłoby możliwe to wszystko, co dokonało się w naszej Ojczyźnie, począwszy od powstania Solidarności, przez godne przeżycie nocy stanu wojennego, a na pokojowym odzyskaniu wolnego państwa kończąc?

1. Pan da siłę swojemu ludowi...1978-1979

Te słowa zaczerpnięte z Psalmu 29 w tłumaczeniu polskiego noblisty C. Miłosza, jeszcze zanim zostały umieszczone pod gdańskimi krzyżami - pomnikiem obok stoczni, zaczęły w Polsce stawać się rzeczywistością. Wybór Papieża - Polaka i jego pierwsza pielgrzymka do Ojczyzny stały się bezsprzecznie jakimś tchnieniem wielkiej mocy dla naszego narodu i jesteśmy przekonani, ze nie była to tylko ludzka moc. 16 października 1978 r. nikt wprawdzie nie mógł jeszcze w najśmielszych oczekiwaniach przypuszczać, że w niedługim czasie tak wiele się zmieni, że powstanie Solidarność, upadnie berliński mur, że do niechlubnej historii odejdzie komunizm i sowieckie zniewolenie, że stanie się wolna Polska i inna Europa, ale już wtedy ogarnęła nas niezwykła fala entuzjazmu i szczęścia, radości i nadziei, a także uzasadnionej narodowej dumy. Nie zapomnieliśmy o naszych narodowych wadach i słabościach, nie straciliśmy z oczu szarzyzny naszej codzienności, otaczającego nas zakłamania, braku perspektyw, nie przestały boleć rany, które co jakiś czas zadawane były naszemu narodowi. W Radomiu tak mocno mieliśmy jeszcze w pamięci wydarzenia czerwca sprzed dwóch lat i ich jakże bolesne następstwa. Wbrew temu wszystkiemu przyszło jednak poczucie jakiejś nowej siły, w serca ludzi wstąpiła otucha. Polacy się wyprostowali, poczuli, że nie są sami, że na Polskę zwrócone są oczy świata. Wybór Jana Pawła II gruntownie zmienił duchowy i psychologiczny klimat naszego kraju. Szczególnie wyraźnie można to było odczuć w pierwszej dekadzie czerwca 1979 r., kiedy wszyscy żyliśmy niemal wyłącznie papieską pielgrzymką. Wielki krzyż na warszawskim Placu Zwycięstwa, ołtarz i sprawowana przez Ojca św. Eucharystia stały się niemożliwym do przeoczenia znakiem zwycięstwa Chrystusa, bez którego nie można zrozumieć ani człowieka, ani dziejów tego narodu. Stały się też znakiem zwycięstwa Kościoła i narodu. Na zakończenie homilii wygłoszonej podczas tej Mszy św. padło słynne wołanie Papieża, które okazało się mieć moc sprawczą: *Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze tej ziemi*.

Pielgrzymka to okazała się prawdziwym *bierzmowaniem dziejów*, Pan dał moc swojemu ludowi... I dał nam poczucie jedności. Byliśmy jednomyślni i zjednoczeni jak nigdy przedtem. Z poczucia tej narodowej oraz chrześcijańskiej tożsamości i solidarności, z odwagi i mocy, jaką zaraził nas Papież, który zainaugurował swój pontyfikat Chrystusowym wezwaniem *Nie lękajcie się*, mógł później zrodzić się wielki społeczny ruch Solidarności.

2. Wiatr od morza...-1980

Nie przypadkiem w czasie pamiętnego sierpniowego strajku w Stoczni im. Lenina w Gdańsku na bramie nr 2 zawisł obok wizerunku Matki Bożej Częstochowskiej portret Ojca Świętego. Papież stał się znakiem godności człowieka i narodu, znakiem nadziei i męstwa. Dlatego stoczniowcy upominali się nie tylko o podwyżki i lepsze warunki pracy, ale również o zniesienie cenzury, utworzenie wolnych związków zawodowych, prawo do strajku, reformę gospodarczą, a także o radiową transmisję niedzielnej Mszy św.

Msza św. była też w dniach strajku codziennie sprawowana na terenie stoczni, a zdjęcia ukazujące tysiące robotników uczestniczących w Eucharystii, spowiadających się, przyjmujących Komunię św. obiegły świat, wywołując jeszcze większy podziw niż sam fakt mądrego i odważnego protestu.

Wkrótce do Stoczni Lenina dołączają się inne zakłady Wybrzeża, później strajki zaczynają ogarniać Śląsk i cały kraj. Tego *wiatru od morza* nie da się już powstrzymać chyba nawet siłą. W kraju napięcie rośnie. Ojciec św. na bieżąco informowany o tym, co się dzieje, wystosowuje do Prymasa telegram, w którym pisze: *Modlitwą i sercem uczestniczę w tych doświadczeniach, przez jakie przechodzi moja Ojczyzna i moi Rodacy. Modlę się, aby Episkopat Polski mógł dopomóc temu narodowi w ciężkim zmaganiu się o chleb powszedni, o sprawiedliwość społeczną i zabezpieczenie jego nienaruszalnego prawa do własnego życia i rozwoju.* Tak jak strajkujący robotnicy są z Ojcem św., tak on jest z nimi. 0 tej solidarności powie wprost dwa miesiące później, zwracając się do piel-

(cd. na str. 6)

(cd. ze str. 5)

grzymów z Gdańska: *W ciągu tych dni i tygodni z waszym gdańskim Kościołem, z waszym gdańskim społeczeństwem, a przede wszystkim gdańskim światem pracy czułem się szczególnie głęboko związany. Związany poprzez znaczenie wydarzeń, które zaistniały nie tylko tam, ale także w innych miejscach Polski. Śledziłem to wydarzenia. Szedłem w ślad za nimi modlitwą serca. Życzę tego, o co się modlę nieustannie, ażeby ten wielki wysiłek skierowany w stronę dobra całego narodu, w stronę życia w sprawiedliwości i pokoju przyniósł do końca swoje owoce. Żeby je wydał (...) dla całej wspólnoty naszego narodu.*

KRÓTKO Z KRAJU

Mało, mało, mało

Kiszczak skazany po 10 latach procesu

(18.03.2004)

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał byłego szefa MSW gen. Czesława Kiszczaka na 4 lata więzienia; ale na mocy amnestii złagodził karę do 2 lat i zawiesił jej wykonanie.

Kiszczak odpowiadał w procesie w sprawie przyczynienia się do śmierci 9 górników z kopalni „Wujek" po ogłoszeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. Sąd uznał go za winnego; wyrok nie jest prawomocny.

Według aktu oskarżenia, Kiszczak jako szef MSW „sprowadził powszechne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi", wysyłając 13 grudnia 1981 r., pierwszego dnia stanu wojennego, tajny szyfrogram do jednostek milicji mających m.in. pacyfikować strajkujące zakłady.

Zdaniem prokuratury, bez żadnej podstawy prawnej Kiszczak przekazywał w nim dowódcom poszczególnych oddziałów MO swoje uprawnienia do wydania rozkazu o użyciu broni przez te oddziały. Stało się to podstawą działań milicjantów, którzy 15 i 16 grudnia 1981 r. strzelali w kopalni „Manifest Lipcowy" (gdzie ranili 25 górników) i w „Wujku" (gdzie zabili dziewięciu).

Kiszczak, podobnie jak milicjanci oskarżeni w Katowicach, twierdził, że strzelano indywidualnie, w obronie własnej przed atakującymi robotnikami.

Proces Kiszczaka zaczął się jesienią 1994 r.

W 1996 r. Sąd Wojewódzki w Warszawie uniewinnił go, uznając, że nie ma dowodów na związek szyfrogramu z wydarzeniami w kopalniach. W 1997 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uchylił uniewinnienie, a sprawę zwrócił sądowi I instancji. Ponowny proces trwał od maja 2001 r.

10 grudnia 2003 r.prokurator zażądał uznania Kiszczaka za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu. Popierali go oskarżyciele posiłkowi - rodziny poszkodowanych w zajściach, a także przedstawiciele NSZZ „Solidarność". Obrońca i sam Kiszczak chcieli uniewinnienia.

Ocena prawna szyfrogramu Kiszczaka okazała się kluczowa dla procesu i uznania winy oskarżonego.

„Szyfrogram stanowił dla służb podległych ministrowi pierwszą regulację, był obowiązującą regułą i musiał być przestrzegany" - podkreślił w ustnym uzasadnieniu wyroku sędzia Marek Sobkowicz. Wyjaśnił, że szyfrogram ten trafił do komend milicji **szybciej niż sam dekret o stanie wojennym**, w którym także regulowane były zasady użycia broni -był więc jego wyprzedzeniem i to w dodatku z elementami decyzji własnej Kiszczaka, bo wprowadził on do niego nową kategorię - dopuszczalności strzelania m.in. w wypadkach „zagrożenia życia", podczas gdy projekt szyfrogramu mówił tylko o „zagrożeniu".

Sąd dodał, że twórcy stanu wojennego, mając wiedzę o nastrojach społecznych i doświadczenia z przeszłości, musieli zakładać niebezpieczeństwo konfrontacji, a po wprowadzeniu stanu wojennego, który wiązał się z ograniczeniem swobód obywatelskich, Kiszczak był świadom, że może to dodatkowo zaognić sytuację.

W ten sposób sąd wyjaśnił, dlaczego uznał Kiszczaka za winnego sprowadzenia powszechnego niebezpieczeństwa na górników z „Wujka" i „Manifestu Lipcowego" z Jastrzębia, które wynikało z tego, że szyfrogram doprowadził do strzelania do górników. Sąd zakwalifikował to jako przyczynienie się do ich śmierci.

Według ustaleń sądu, uchwalony w nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. dekret o stanie wojennym został opublikowany w dzienniku ustaw 16 grudnia. Przez ten czas; w przepisach dotyczących zasad używania broni, była luka i Kiszczak ją zapełnił szyfrogramem, ale zrobił to w sposób niewłaściwy - bo zasady użycia broni przekazał tylko komendom milicji, a nie w drodze aktu prawnego opublikowanego w dzienniku urzędowym, co było błędem.

„Oskarżony tym samym wyprzedził dekret o stanie wojennym, wprowadzając nową regulację, a ocenę, czy występuje zagrożenie życia, przerzucił na najniższy szczebel" - wywodził sędzia Sobkowicz.

Niebezpieczeństwo sprowadzone na strajkujących - uzasadniał swój wyrok sąd - polegało na tym, że do akcji w kopalniach wprowadzono zwarte oddziały, które strzelały według nieprecyzyjnych i niejasnych instrukcji.

Kiszczak w swych wyjaśnieniach tłumaczył, że szyfrogram był swoistą informacją o zasadach, jakie w stanie wojennym będą obowiązywać co do używania broni.

Sąd nie podzielił jednak jego argumentów, bo zauważył, że „informacja" ta nie przekazała wszystkich elementów dekretu na ten temat, podawała je w zmienionej kolejności i z dodatkowymi ograniczeniami.

„Sąd nie ma kompetencji Trybunału Stanu i nie rozstrzyga o zasadności wprowadzania stanu wojennego, badał jedynie związek przyczynowo-skutkowy między wydaniem szyfrogramu a sprowadzeniem powszechnego zagrożenia życia i zdrowia wielu osób, a tym samym przyczynienia się do śmierci dziewięciu górników z kopalni „Wujek" i zranienia 26" - podkreślił sędzia Sobkowicz.

Po wyroku Kiszczak powiedział tylko, że takiego wyroku się nie spodziewał, i że nie czuje się winny.

KRÓTKO Z KRAJU

W oparach absurdu

Wydawałoby się, że od czasu afery Rywina i erotycznych wyznań posłanki Beger nic głupszego - no może poza tłumaczeniami Millera, że jego rząd chciał dobrze – nie usłyszymy. Tymczasem łódzki sąd skazał na więzienie kierowcę Krzysztofa B. za to, że ten żądał od pracodawcy zapłaty...zaległej pensji. Sąd uznał, że kartki o treści „oddaj pieniądze, które jesteś mi winien" i „to, że okradłeś mnie z diet, nie ujdzie ci płazem" to forma zastraszania.

Krzysztof B. dostał 10 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 2 lata. Kierowca, którego jedynym źródłem utrzymania jest obecnie 380 zł renty, walczy o odzyskanie ponad 4000 zł. Szef firmy zapowiedział mu, że nie wypłaci ani grosza. Zwolniony kierowca zostawiał na portierni listy, w których domagał się wypłaty. Sędzia Joanna Borkowska uznała, że kierowca „stosował różne formy zastraszania" byłego pracodawcy. W uzasadnieniu wyroku nie sprecyzowała, czym miał go straszyć.

Krzysztof B. zaskarżył wyrok, a sąd wyższej instancji uchylił decyzję pani Borkowskiej i nakazał rozpatrzyć sprawę ponownie. I dobrze, bo gdyby sprawa trafiła np. do Trybunału w Strasburgu, to polski wymiar sprawiedliwości, a w szczególności sędziowie, zostałby ośmieszony.

Niezawisłość sądu nie może być parawanem dla głupoty.

(cytaty za dziennikiem „Fakt")

Co z płacą minimalną?

Wszyscy tzw. Eurobiznesmeni z BCC i Platformy Obywatelskiej, którzy nawołują do liberalizacji Kodeksu Pracy i innych zmian rzekomo na wzór Unii Europejskiej, mogą się poczuć niemiło rozczarowani. Otóż w ramach dostosowania do norm unijnych i ratyfikowania ustawodawstwa UE staną za jakiś czas wobec konieczności podwyższenia płacy minimalnej.

Zgodnie z europejskimi definicjami płaca najniższa (którą w Polsce prawo pracy gwarantuje każdemu zatrudnionemu na cały etat) powinna pozwalać danej osobie na prowadzenie życia, co najmniej na poziomie minimum socjalnego.

W naszym kraju płaca minimalna - 824 zł brutto czyli 558 zł netto „na rękę", stanowi obecnie ok. 35% płacy przeciętnej - nie wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania, nawet na poziomie minimalnym – minimum egzystencji. Przekonali się ostatni o tym dwaj posłowie (pajace socjalni?), którzy usiłowali zagrać „pod publiczkę" i wyżyć za 500 zł.

Według Międzynarodowej Organizacji Pracy, wysokość płacy minimalnej powinna być nie mniejsza niż 50% płacy przeciętnej. Natomiast państwa, które ratyfikowały wszystkie artykuły Europejskiej Karty Społecznej, zobowiązały się, by jej wysokość stanowiła ok. 68% płacy przeciętnej – tak zdecydował komitet niezależnych liberalnych (!) ekspertów.

Związki zawodowe w Polsce powinny więc podjąć zdecydowane działania na rzecz ratyfikacji przez Polskę artykułu 4 Europejskiej Karty Społecznej, który zawiera uregulowania dotyczące tzw. minimalnej płacy godziwej. Wystarczyłoby na początek jej podniesienie normy (standardu) Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Z PRAC KK Z PRAC KK

KOMUNIKAT

9 marca 2004 r. odbyło się w Spale posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", podczas którego negatywnie zaopiniowano projekt tzw. *„Programu na rzecz zatrudnienia osób powyżej 50 roku życia"* opracowany przez Ministerstwo Gospodarki Pracy i Polityki Społecznej. W ocenie prezydium projekt całkowicie ignoruje sytuację polskiego rynku pracy, tj. brak nowych miejsc pracy, niskie nakłady na aktywizację pracowników, niskie usługi urzędów pracy i politykę pracodawców ignorującą uprawnienia pracowników. W ubiegłorocznych założeniach rządowych „Program 50+" miał przyczynić się do tworzenia nowych, lepszych miejsc pracy dla około 80 tys. osób rocznie w tej grupie ryzyka. Przedłożony projekt jest niewielkim (pilotażowym), kosztownym programem, nie gwarantującym zatrudnienia nawet dla 2 tys. osób. Aby spełniał założenia, konieczne są większe nakłady, głębsze i wielowariantowe zachęty dla pracodawców, m.in. poprzez refundację kosztów za utworzone miejsca pracy, dopłaty do wynagrodzeń czy szkoleń prowadzonych wyłącznie w ramach umów trójstronnych lub w miejscu pracy. Niezbędne też jest zwiększenie pomocy świadczonej przez powiatowe urzędy pracy. Prezydium KK odrzuca projekt, który w rzeczywistości **zmierza do ograniczania i likwidacji zasiłków i świadczeń przedemerytalnych,** co pogorszy sytuację osobistą i rodzinną pracowników powyżej 50 roku życia, gdyż mają oni znikomą szansę na zatrudnienie, będąc często osobami schorowanymi. Prezydium KK uważa, że jest to projekt wymyślony jako kontrprojekt dla inicjatywy obywatelskiej zmiany ustawy o zatrudnieniu w celu przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych korzystnych dla pracowników w tej grupie wiekowej (zwłaszcza, że projekt obywatelski zyskał nie tylko poparcie ponad 650 tys. osób, ale także trzech central związkowych, a projekty rządowe budzą powszechny opór).

Negatywnie oceniono również rządowy projekt ustawy *o Polskiej Agencji Handlu i Inwestycji Zagranicznych*. Prezydium KK stwierdziło, iż wobec zapowiedzi rządu o ograniczeniu liczby agencji nie ma podstaw do powołania następnej agencji rządowej w miejsce już funkcjonującej Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych S.A.

rzecznik prasowy
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność
Dariusz Wasielewski

KOMUNIKAT

16 marca 2004 r. odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność", podczas którego omawiano sprawy bieżące związku.

Prezydium KK negatywnie zaopiniowało projekt rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi *ws. bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładach przemysłu spirytusowego* przedstawiając uwagi szczegółowe zgłoszone przez Sekcję Krajową Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego NSZZ „Solidarność".

Pozytywnie oceniono projekt rozporządzenia Rady Ministrów *ws. wykazu prac wzbronionych młodocianym i warunków ich zatrudniania przy niektórych z tych prac,* pod warun

(cd. na str. 8)

INFORMACJA!!!

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska informuje organizacje związkowe Regionu , że wszelkich wpłat na rzecz ZR należy dokonywać na następujące numery kont :

PKO BP I Oddział Radom
18 10204317 122280091
– ważne do końca czerwca 2004 r.
lub
36 10204317 0000510200172338
– nowe konto.
Uprasza się przy tym KZ o wpłaty na nowe konto.

Z PRAC KK Z PRAC KK

(cd. ze str. 7)

kiem uzupełnienia projektu o zapis nakazujący pracodawcom porozumienie z zakładowymi organizacjami związkowymi, a jeżeli u pracodawcy takie organizacje nie działają – z przedstawicielami pracowników wybranymi w trybie przyjętym w zakładzie pracy, przy określaniu wykazów prac wzbronionych młodocianym oraz wykazów stanowisk pracy i prac dozwolonych w celu odbycia przygotowania zawodowego.

rzecznik prasowy
Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność
Dariusz Wasielewski

Decyzja Prezydium KK nr 52/04 ws. opinii o projekcie tzw. Programu 50+

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność" negatywnie opiniuje projekt tzw. *„Programu na rzecz zatrudnienia osób powyżej 50 roku życia"* opracowany przez MGPiPS.

Projekt całkowicie ignoruje sytuację polskiego rynku pracy tj. brak nowych miejsc pracy, niskie nakłady na aktywizację pracowników, niskie usługi urzędów pracy i politykę pracodawców ignorującą uprawnienia pracowników.

W ubiegłorocznych założeniach rządowych „Program 50+" miał przyczynić się do tworzenia nowych, lepszych miejsc pracy dla około 80 tys. osób rocznie w tej grupie ryzyka. Przedłożony projekt jest niewielkim (pilotażowym), kosztownym programem, nie gwarantującym zatrudnienia nawet dla 2 tys. osób. Aby spełniał założenia, konieczne są większe nakłady, głębsze i wielowariantowe zachęty dla pracodawców m.in. poprzez refundację kosztów za utworzone miejsca pracy, dopłaty do wynagrodzeń czy szkoleń prowadzonych wyłącznie w ramach umów trójstronnych lub w miejscu pracy.

Niezbędne też jest zwiększenie pomocy świadczonej przez powiatowe urzędy pracy.

„Projekt 50+" nie jest osadzony w konkretnych przepisach prawnych aktualnej ustawy o zatrudnieniu jak i w rządowym projekcie ustawy o promocji zatrudnienia, co utrudnia ocenę proponowanych zmian prawnych. Stąd m.in. fikcją będzie propozycja wydłużenia okresu ochronnego przed wypowiedzeniem umów o pracę pracownikom powyżej 60 roku życia, która przyczyni się bardziej do zwolnień niż do utrzymania ochrony tej grupy pracowników. Fikcją są również propozycje zarówno zwiększenie doradztwa jak i szkoleń, gdyż same te działania nie przyczynią się do wzrostu zatrudnienia na coraz bardziej płytkim rynku pracy, zwłaszcza że przewiduje się limitowanie kosztów na aktywizację jednego bezrobotnego.

Prezydium KK odrzuca projekt, który w rzeczywistości zmierza do ograniczania i likwidacji zasiłków i świadczeń przedemerytalnych, co pogorszy sytuację osobistą i rodzinną pracowników powyżej 50 roku życia gdyż mają oni znikomą szansę na zatrudnienie, będąc często osobami schorowanymi.

Prezydium KK uważa, że jest to projekt wymyślony jako kontrprojekt dla inicjatywy obywatelskiej zmiany ustawy o zatrudnieniu w celu przywrócenia zasiłków i świadczeń przedemerytalnych korzystnych dla pracowników w tej grupie wiekowej (zwłaszcza, że projekt obywatelski zyskał nie tylko poparcie ponad 650 tys. osób, ale także trzech central związkowych a projekty rządowe budzą powszechny opór).

W rezultacie nie jest to program promujący zatrudnienie osób powyżej 50 roku życia, lecz propagandowa oferta powrotu do życia zawodowego, przy kurczącym się stale rynku pracy i na własne ryzyko, skierowana do emerytów i „przedemerytów".

Prezydium KK uważa, że należy tworzyć realne programy przyczyniające się zarówno do wzrostu zatrudnienia czy kwalifikacji zawodowych, z równoległym systemem osłony bezrobotnych pozbawionych prawa do zasiłku m.in. poprzez wprowadzenie obowiązkowego systemu ubezpieczeń od ryzyka bezrobocia a nie poprzez ciągłe zmiany przepisów. Programy specjalne typu „50+" można i należy realizować zgodnie z ustawą o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu z 14 grudnia 1994 r. (art. 5.1 i 6a).

BIULETYN INFORMACYJNY
NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
Radom 26-600, ul. Traugutta 52
tel. 36-251-61, tel./fax 36-238-04
Redakcja i skład: Paweł Podlipniak (ppp)
egzemplarz bezpłatny

NUMER 595 ZAMKNIĘTO 18.03.2004 r.

Nasze konto: Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" Ziemia Radomska
PKO BP I/O Radom 18 10204317-122280091